



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK Niezależny

Rok założenia 1840

nr 44 (12827)

WTOREK,

5 marca 1996 r.

cena 60 ct

Dziś Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski przybywa na Litwę



Biurow opinii i sondaży "K.W." (BOS)

Gdybyś spotkał prezydenta Kwaśniewskiego na ulicy...

— o co byś go zapytał(a)? — rozmawiamy dziś na ten temat.

Olgierd Korzeniecki, okulista: Podczas pobytu na Litwie z pewnością dojdzie do spotkania obu prezydentów — A. Kwaśniewskiego i A. Brazauskasa. Zyczyłbym im, aby się w końcu dogadali. Niech pan Kwaśniewski przekaże swego litewskiego kolegę, że jest prezydentem nie tylko Litwinów, ale wszystkich obywateli Litwy. Polacy nie są okupantami, jak nieraz nas obraźliwie nazywają. Nasi pradiadkowie, nasi dziadkowie i ojcowie mieszkali na tej ziemi, więc mamy równe prawa. Kiedyś było to jego głośno, dziś ciszej, ale dotąd, szczegól-

nie w środowisku naukowców (!), dają się słyszeć głosy, że Polacy litewscy są spoliżonymi Litwinami. Jesteśmy Polakami i jako tacy chcemy być lojalnymi obywatelami Litwy. Nie ma mowy o jakimś oderwaniu od niej. Niech nam pozwolą być lojalnymi obywatelami i nie obryzają życia... Swego czasu głosowałem za prezydentem A. Brazauskasem. Niedawno (myślałem) głosowałem za prezydentem Kwaśniewskim. Zyczę obu, aby nie zawiedli zaufania swych wyborców.

Kiedyś Jerzy Waldorff napisał mi w liście, że Litwa i Polska są jak dwie siostry. Niezłomnie wierzy on w to, że okres niewiary

(Dokończenie na str. 2)

Litwa — Polska Umowę parafowano w nocy

Negocjatorzy Litwy i Polski pod koniec minionego tygodnia parafowali projekt umowy o granicach państwowych. Jak poinformował korespondenta agencji ELTA kierownik grupy negocjacyjnej naszego kraju, sekretarz MSZ Rimasas Šidlauskas, umowa w Wilnie parafowana została około godz. 2 w nocy z soboty na niedzielę.

Na rozpoczęciem w czwartek trzecim etapie litewsko-polskich negocjacji przetrwała kilka przeszkód "technicznych" — brakowało porozumienia w sprawie niektórych części tekstu, powiedział R. Šidlauskas. Negocjacje w sprawie umowy o granicy państwowej rozpoczęły się pod

koniec stycznia 1994 r., a potem, jak mówi sekretarz MSZ, nastąpił "długi etap korespondencji, zmiana składu komisji". Drugi etap negocjacji odbywał się w sierpniu ub. roku.

Umowa ta podpisana zostanie we wtorek — podczas wizyty prezydenta Polski Aleksandra Kwaśniewskiego na Litwie. Dokument swoim podpisami prawdopodobnie zatwierdzą ministrowie spraw zagranicznych Povilas Gylys i Dariusz Rosati.

Umowa o granicy państwowej nabierze mocy po jej ratyfikowaniu przez parlamenty obu krajów oraz wymianie dokumentów ratyfikacyjnych.



ARDENA

Vytienio 20
2006 Vilnius

Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36



ZNAJ WILII
76.56.006.8 FM



DZIAŁ REKLAMY
TEL./FAX (22) 429465

Sentencja dnia

Władza uderza do głowy
również tym, którzy jej nie
mają — ale wyparowuje szybko.

E. CANETTI

Wilno, Kaziuk-96

Śnieżno i tłoczno na kiermaszu

Stare porzekadło głosi, że na świętego Kazimierza zima do morza zmierza. W Wilnie, niestety, żaden znak ani na ziemi, ani na niebie nie wskazywał na to, że zima się kończy. Stary wilnianie, jak daleko sięgają pamięcią, nie przypominają sobie, aby aż takie zasy, a po naszymu mówiąc hurmy śniegu — zalegały ulice. Nie doczuliśmy więc na stadion "Lokomotywa" na Lipówce, gdzie tzw. ojcowie miasta na siłę pragną, i nie wiadomo z jakich powodów, umieszczać Kiermasz Kaziukowy, który, jak świat światem, odbywał się w Śródmieściu, pierwotnie na Placu Katedralnym, a potem na Placu Łukiskim, a później

— gdzie Bóg da, najczęściej na obu rynkach, a od lat kilku też — na ciągu ulic Zamkowej i Wielkiej.

A propos Placu Katedralnego. Litwa po odzyskaniu niepodległości zaniechała wszelkich na nim przedsięwzięć o charakterze zabaw ludowych, organizując wyłącznie imprezy polityczne. Widocznie sądząc, że w ten sposób wolny naród stanie się bardziej katolicki. Co wcale nie jest prawdą, patrząc chociażby na statystykę przestępstw. Szkoda bardzo, że ten tożsamy plac, w samym sercu stolicy stoi i w Boże Narodzenie, i w Nowy Rok, i na Kaziuka pusty. Warto by było

wrócić do tradycji kiermaszy na świętego Kazimierza przeprowadzanych przy Katedrze, w której znajdują się do dziś dnia szczątki tego patrona Litwy. Ale nikt nas nie usłucha. Polacy — radni, zasiadający w Samorządzie najpewniej nie próbowali wystąpić z propozycją powrotu Kaziuka na Plac Katedralny. Prawdopodobnie z tej najprostszej przyczyny, że historię miasta znają słabo, lub w ogóle jej nie znają.

Kaziuk w tym roku trwał praktycznie trzy dni. Na Rynku Kalwaryjskim tłoczno było cały czas i słychać było mowę polską. Sprzedawane były tradycyjne kaziukowe wyroby, prócz — a tak jest już od lat — ręcznie tkanych tkanin. Nieciekawie też były wyroby z drewna, z których tak słynęła Wileńszczyzna. Konia z wozem kupić można było za 1200 litów. Nie zaglądaliśmy mu do pyska, żeby sprawdzić uźbiecienie, ale na oko wyglądał bułanek ładnie. Czego powiedzić nie można o klaczy z żrebakiem. Szczerze zyczylimy temu sympatycznemu zwierzęciu i jego dziecku zmiany gospodarza. Biedna klacz i żreback, jeśli ich nikt nie kupił i musieli wrócić do stajni (?) i czekać cierpliwie wiosny, stojąc po uszy w gnoju. Wileńszczyzna! Wileńszczyzna!

(Dokończenie na str. 5)



Gospodarze z miejscowości podwileńskich jechali na Rynek Kalwaryjski.

Fot. Marian Paluszkiwicz

Uroczystości w Szk. Śr. im. Sz. Konarskiego

"Położcie kamień bez żadnych napisów, prosty..."



To są ostatnie słowa z listu polegniałego Szymona Konarskiego do rodziny w dniu, kiedy miał być "wzręzkowany" 157 lat temu w Wilnie, czyli 27 lutego 1839 r. Nie znamy dokładnie miejsca jego pochówku. Grób był zburzony, bliżej nie określony na Górze Giedyminy. Za to pewnie jest miejsce jego egzekucji, gdzie po dziś dzień stoi głaz przy ul. Mulinąs za dawnymi bliźniaczymi szpalami niedaleko ulicy noszącej jego imię. Uroczystość, poświęcona pamięci patrona szkoły, jak też poświęcenia jej sztabu, odbyła się w dniach 1-2 marca br.

Uroczystość w kościele św. Ducha

Obchody zapoczątkowała w dniu 1 marca Msza św., która odprawiono w intencji młodzieży szkolnej, grona nauczycielskiego, rodziców dzieci licznie zebranych w kościele.

W prezbiterium zajęły miejsca pożyty standardowe sześciana Parafa II, A. Mickiewicza, W. Syrokomli, J. I. Kraszewskiego oraz Sz. Konarskiego. Wszyscy w skupieniu uczestniczyli we wspólnej modlitwie przed Obrazem bł. Faustyny Kowalskiej "Jezu, ufam Tobie", następnie wystuchano krótkiej homilii wygłoszonej przez proboszcza ks. J. Kasikiewicza. Namiadnięt o potrzebie jedności, wytrwałości w duchu dobra, z nadzieją, że dobro zwycięży z pomocą Bożą. Podczas Mszy śpiewała grupa uczniowska pod kierownictwem nauczycielki szkoły im. Sz. Konarskiego Anny Michajłowicz. Nastąpiło tu też prawnikanie hymnu szkolnego. Z gości obecni byli konsul generalny Konsulatu Generalnego RP w Wilnie Dobiesław Rzemieniecki, przedstawiciel oddziału

(Dokończenie na str. 3)

Kalejdoskop wiadomości

Ć. Juršėnas o nadzwyczajnej sesji

6 marca ma być sesja nadzwyczajna Sejmu. Zastanie na niej prezydent program rząd, wroczyli Sejmowi 1 marca. Poławie rozprawy kandydaty sędzów Sądu Konstytucyjnego. Przemówienie w Sejmie wygłosi przybyły z oficjalną wizytą na Litwie prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski, poinformował na poniedziałkowej konferencji prasowej przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas.

Nowy przewodniczący LDPP

Na posiedzeniu rady LDPP na przewodniczącego partii wybrani zostali marszałek Česlovas Juršėnas, który te obowiązki pełnił bezdeklaracyjnie do czasu do czasu. Pierwszym zastępcą przewodniczącego LDPP został poseł Justinas Karosas.

G.Kirkilas oficjalnie ogłosił o rezygnacji z obowiązków pierwszego zastępcy przewodniczącego LDPP

Na posiedzeniu rady LDPP starosta sejmowej frakcji tej partii oraz pierwszy zastępcę jej przewodniczącego Gediminas Kirkilas oficjalnie złożył rezygnację z obowiązków zastępcy.

Przegląd litewskich filmów dokumentalnych w Warszawie

Rządzący chcą zapoznać się z litewskimi filmami dokumentalnymi oraz ich twórcami między innymi kinomani. Z inicjatywy ambasady litewskiej w Instytucie Kultury Węgierskiej odbyło się spotkanie z reżyserem Algirdasem Dausą oraz zapoznanie się z przycięzonymi przez niego czterema filmami dokumentalnymi Litewskiej Wytwórni Filmowej. Obecni w przedmówieniu były prezydent Polski Aleksandra Kwaśniewskiego na Litwie mogli się zapoznać m.in. z kadrami dokumentalnymi o tym, jak 26 kwietnia 1994 r. w Wilnie podpisany został dwustronny Traktat między państwami. Bardzo serdecznie przyjęty został film Algirdasa Dausy "Przybyłem do was w charakterze duszpastera", opowiadający o wizycie papieża Jana Pawła II na Litwie.

Był to już drugi przegląd filmów dokumentalnych w Warszawie na przeszerznie dwóch ostatnich lat. Za każdym razem impreza finansowana była przez Polsko-Litewską Lzbę Gospodarczą w Suwałkach.

Jeździec raz o taryfach energii elektrycznej

Jak twierdzi minister energetyki Vaclovas Poderis, mieszkający i inni użytkownicy, posiadający zainstalowaną moc nie większą niż 30 kW i którzy energię elektryczną w większym stopniu wykorzystują w porze nocnej i w dniach tygodnia, mogą się rozliczać według nowego typu. Nowe taryfy dla powyższych użytkowników stosowane są po rozliczeniu się według zwiększonych taryf energii elektrycznej i złozeniu filiom sieci elektrycznych spółki akcyjnej "Lituvos energija" pisemnego podania.

Zgodnie z nowym trybem taryfa nocka, sobotnia i niedzielna stanowi 11 ct, dzienna — 22 ct za kWh. Dla mieszkańców, mających kuchenki elektryczne — 9,117 ct, a w miejscowościach wiejskich — odpowiednio 7 i 15 ct.

Gdzie nabycić nowe liczniki elektryczne?

Od 1 marca mieszkańcy mogą nabyć liczniki elektryczne tylko za pośrednictwem handlu, zorganizowanego przez SA o specjalnym przeznaczeniu "Lituvos energija". Nowy tryb nabycia tych przyrządów reguluje uchwała rządowa.

Dotychczas liczniki elektryczne nabywali gdzie się dało — w sklepach, na rynku itp. W związku z tym powstawały różne kłopoty i nieporozumienia, gdyż ludzie nie zawsze wiedzieli, jakie liczniki elektryczne są honorowane, jakich można używać, jakie te problemy z ich obsługą gwarantują. Jak wykazały sprawdzenia, wiele przyrządów pomiarowych nie nadawało się do użytku, były one niedokładne, miały niekiedy odchylenia nawet do 50 proc. w jedną bądź drugą stronę.

Obecnie liczniki elektryczne, sprzedawane w filiiach sieci elektrycznych SA "Lituvos energija", mają gwarancję dokładności, zapewnia się ich nadzór i obsługę. Numer telefonu jest wskazany w książeczkach rozliczeniowych.

K. Ramonas — dyrektorem Departamentu Nadzoru Bankowego Banku Litewskiego

Dyrektorem Departamentu Nadzoru Bankowego Banku Litewskiego mianowany został Kazimieras Ramonas, który poprzednio był kierownikiem działu licencji tego departamentu.

Jakie mleko pijemy?

Każdego miesiąca bada się na białce ponad 12 tys. krów dojnych i 1,5 tys. wykrywa się choroby. W ubiegłym roku na Litwie zbadano ponad milion krów, w tej liczbie 53 tys. były nosicielami wirusa.

Ministrem energetyki

Saullius Bernardas Alyozas Kutas

Zgodnie z Konstytucją Republiki Litewskiej i na wniosek premiera Laurynasa Mindaugasas Stankevičiusa, prezydent Algirdas Brazauskas dekretem z 1 marca mianował Saulliusa Bernardas Alyozas Kutasa ministrem energetyki Republiki Litewskiej.

Poziom bezrobocie na Litwie jest najwyższe

Według danych Litewskiego Departamentu Statystyki, pod koniec stycznia najwyższe poziomy bezrobocie wśród parastatycznych był na Litwie — 7,9 proc. Na Litwie poziom bezrobocia sięgał 6,6 proc., a w Estonii i w Białorusi — 5,3 proc.

Najwięcej zarabiają Estończycy

W styczniu największe minimalne wynagrodzenie za pracę było w Estonii — 58,17 USD, a najmniejsze — 8,7 USD na Białorusi. Na Litwie minimalne pobory stanowiły 51,47 USD i w porównaniu z Litwą były mniejsze o 1,03 USD.

Na podstawie doniesień agencji BNS, ELTA, radia, prasy i Inf. własnych przygotował Jerzy SURWIKO

Drobne uszkodzenia na płycie Marszałka

W końcu ubiegłego tygodnia podczas wykonywania prac porządkowych na cmentarzu Rossa na płycie Marszałka Józefa Piłsudskiego zostały zauważone rysy w granicie o wielkości 1-4 cm. Rysy te zostały zapewne spowodowane uderzeniem ostrego narzędzia w granit. Jak powiedział nam nadzorca cmentarza Rossa p. Edward Grynciewicz, podczas wykonywania prac porządkowych oczyszczano teren wokół płyty, zaś sama płyta była jedynie czyszczona. Wtedy też (w czwartek) zauważono kilkadziesiąt rysów, które za niepokoiły. Według zdania p. Grynciewicza, jak również p. Birutės Eidukaitienė, czasowo pełniącej obowiązki starszego nadzorki cmentarza Rossa, rysy te mogły brodzić dzieci, których kręci się sporo wokół terenu cmentarza.

Więcej szczegółów dotyczących uszkodzeń płyty od innych pracowników uzyskać nie udało.

Inf.w.

Gdybyś spotkał prezydenta Kwaśniewskiego na ulicy...

(Dokończenie ze str. 1)

i podejrzliwość minie, i kiedykolwiek oba narody to zrozumieją i zacząć ze sobą współdziałać. Zyczyć obaj prezydenci, aby do tego doszło za ich kadencji.

Zygmunt Klonski, przedsiębiorca: Co tym powiedział prezydentowi na ulicy? "Dzień dobry". Nie wiem, czy może on mi w czymś pomóc. Mnie się wydaje, że w moim życiu wszystko zależy tylko ode mnie.

Łucja Dlewa, nauczycielka: Jestem przeciwko aborcji. Podczas kampanii wyborczej prezydent Kwaśniewski wypowiedział się jakoś przeciwko zakazowi aborcji. Dla mnie aborcja — to ludobójstwo. Czy prezydent nie ceni swego życia, tego, że istnieje, że jego mama nie zukała sposobów, aby się go pozbyć, gdy miał 2-3 miesiące od chwili powstania? Prezydent Kwaśniewski podpisał się pod ustawą o ochronie zwierząt futerkowych. Czy teraz podpisze się przeciwko ustawie antyaborcyjnej? Politycy muszą starać się, by ludziami było dobrze na tym świecie. Takie jest ich poslanctwo...

Irena Zinkiewicz: Gdybym spotkała prezydenta Kwaśniewskiego na ulicy? Powiedziałabym mu, że to miło, iż przejechał do nas, do Wilna. Poprosiłabym go, aby nam Polakom, trochę pomógł. Nie zawsze znajdujemy się dobrze na ziemi naszych przodków. Nie zabrzez nas, to akceptują. Często ponizają. Weźmy problem Polskiego

Ośrodka Kultury. Ambasada Francuska potrafiła założyć takowy, my, chociaż jest w 70 proc. na Litwie, nie mamy swój placówkę kulturalną. Dużo niesprawiedliwie dzieje się z zwrotem ziem prawowitym gospodarzom. Rodzina męża od 5 lat objaży progi rodzimych urządzeń i nie może opuścić ojczyzny. Coraz to wyjadają się w naszych papierach jakby będy. A o literka nie taka, to data nieodpowiednia. A przecież z tymi literkami wiadomo jak było po wojnie — urzędnik pisał tak jak słyszał i nikt nie zdawał sobie sprawy, że to może czasem wadzić na losach ludzkiej. Teraz w dodatku mówi się o sprzedaży ziem obco krajowcom. Ja chcę swą ziemię odzyskać i sama mogę ją potem sprzedać.

Maria Niedźwiedzka, wykładająca WUP: Nie mam zwyczaju zaczepiać ludzi na ulicy. Prezydentów również. Ale jestem zaproszona na spotkanie z prezydentem Kwaśniewskim od Ambasady RP, więc będy miała okazję go poznać. Już na miejscu zorientuję się, o co tym go chciał zażyczać.

Zdzisław Tryk, dyrektor spółki "Gotana": Myślę, że o nic tym prezydenta nie prosili. Wszystko, czego potrzebuję, mogę załatwić sam. Może zżyłbym mu tylko, aby uczynił Polskę bogatszą, pod względem ekonomicznym, aby uniknął za wszelką cenę chaosu gospodarczego. To jest najważniejsze dla mnie etapie.

Stefania Masluk, emerytowana nauczycielka: Powiedziałabym przy-

dentowi, że sprawa dobre wrześnie, że pierwsze kroki na stanowisku prezydenta oceniamy pozytywnie. Mam jedynie pretensje do rodaków, że nie wzięli udziału w referendum uwłaszczeniowym. Sami będy zaszkodził. Nie zechcieli być bogaci. Mam też do nich pretensje, że nie lubią nas. Nieraz słyszałam takie słowa pod naszym adresem: "Ci Ruscy", "Jacy Litwini" albo "To wy jeszcze rozmawiacie po polsku?".

Nasza ziemia wychowała takich ludzi jak Mickiewicz, Słowacki, Syromonta, Piłsudski... Myślę, że pod względem ilości wybitnych osobistości możemy zakasować każdy region Polski. Mam nadzieję, że prezydent Kwaśniewski wyrozumiały to naszym rodakom.

Tadeusz Kleczkowski: Nie mogę nie radzić prezydentowi. Sam dobrze wie, co ma robić, chociaż... W dwudziestu latach mądry królowie nieraz przebierali się za zwykłych obywateli i szli w lud, aby dowiedzieć się, co o nich myśli... Sądję, że prezydent Kwaśniewski powinien odwiedzić szeregów sentymenty do Wilna. Podobno Jędrzejdziołowie pochodzą z tych terenów. Ja osobście żywięc przywidywam, aby był nie gorszy od takich królów jak np. Piłsudski...

Rozmawiała Barbara ZNAJDZIKOWSKA

P.S. Temat następnego rozmowy — oczywiście kobiety. Czy można z nimi "kraść konie", czy nie są gorsze od mężczyzn, czy wybrały się do pracy przy fabrykach?

Współpraca przyjaciół Wiele jest do zrobienia

Na zaproszenie mera rejonu wileńskiego Leokadi Janušauskienė bawiła w Wilnie rejonie wileńskim kilkusetosobowa delegacja z województwa suwalskiego z województwa Cezarym Kleszkowskim oraz wiceprezydentem Suwałk Barbarą Klimiuk. Była to pierwsza tego rodzaju wizyta mająca na celu nawiązanie bliższych kontaktów między województwem suwalskim i rejonem wileńskim.

Chodzi nam głównie o współpracę w dziedzinie kultury i oświaty, a także o rozwijanie drobnej przedsiębiorczości w rejonach przygranicznych — powiedziała wiceprezydent Suwałk Barbara Klimiuk. W Rudominie uczestniczyliśmy właśnie w uroczystościach "Kaziukiowych". Fantastycznie wypadł jarmark i te zespoły ludowe. Udało się już nam nawiązać rzeczowy kontakt z zespołem "Borowianka", który notabene bardzo nam się spodobał.

Delegacja z Suwałk jest zdania, że pierwszy kontakt wypadł dość dobrze. W przyszłości z pewnością będzie można wspólnie zorganizować wiele różnych np. festiwal zespołów przygranicznych, wymiana artystów, plastyków amatorów, być może jakiś wspólny plener.

Zdaniem gospodarzy jak i gości, szerokie pole do działania jest także w dziedzinie integracji dwóch części zorganizowanych grup integracyjnych dla dzieci



FOT. Tadeusz Wałtowicz

niepełnosprawnych, czy to w wieku przedszkolnym, czy już szkolnym.

Goście z Suwałk odwiedzili również przychodnię rejonu wileńskiego, Szkołę Rolniczą w Bukizkach oraz Polską Macieź Szkolną.

Na przyszłość planowane jest spotkanie burmistrzów rejonu wileńskiego oraz wymiana doświadczeń w dziedzinie zarządzania gospodarką i budżetem. Słowem, do zrobienia jest wiele.

Julitta TRYK
NA ZDJĘCIU: wiceprezydent Suwałk Barbara Klimiuk.

"IN YOGUE" A jednak będzie!

Tak zaanosowało z zadowoleniem kierownictwo festiwalu mody "In Vogue" podczas konferencji prasowej w teatrze "Vaidilos". Chodzi o to, iż po mieście krążyły plotki, iż organizatorom brak pieniędzy, że to, że tamto. Zarówno prezydent festiwalu A. Škilis jak też rzecznik prasowy A. Ažubalis zapewnił, że festiwal się odbędzie i że nie będzie gorszy od ubiegłorocznego.

A pamiętacie, jakie to było wielkie święto? Uroczyste otwarcie miało miejsce na Zamku Trockim, zjechał najsyniejscy projektanci z Paco Rabannem na czele, honorową przewodniczącą festiwalu była sama pani premierowa.

W roku bieżącym inauguracja

festiwalu odbędzie się na Zamku Dolnym w Wilnie. Pokazy kolekcji dyktatorów z całego świata i Litwy będą miały miejsce w Teatrze Opery i Baletu, poza tym w ośrodku wystaw "Litexpo" zorganizuje się wystawę kolekcji.

Dziennikarze oczywiście wypytawali, czy przybędą ci sami projektanci, co w roku ubiegłym. Pan Škilis powiedział, że to zależy od Francuskiej Federacji Mody i lepiej będzie jeżeli przyjdzie ktoś nowy, aby widowie litewscy mogli sobie wyrobić zdanie o tym, co się dzieje na rynku światowym.

Cała impreza będzie kosztowała około miliona. Ale władze republiki zdecydowały, że takie imprezy jak "Life" i "In Vogue"

Wyrazy żalu i współczucia Rodzinie i Bliskim, zespołom redakcji pism "Rzeczpospolita" i "Słowo Wileńskie" z powodu nagłego zgonu Redaktora Naczelnego "Rzeczpospolite" oraz współzłożyciela tygodnika "Słowo Wileńskie"

Dariusza FIKUSA

składa redakcja "Kurier Wileńskiego"



"Położcie kamień bez żadnych napisów, prosty..."

(Dokończenie ze str. 1)

wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Grodna i Wilna — fundatora sztanaru — Helena Białobrzeska i Ryszard Filipowicz.

Akademia w progu szkoły

Ta się rozpoczęła 2 marca w auli szkolnej. Przybyli tu gromadnie, przedstawiciele mass mediów, Z gości zaproszonych ubonorowali święto szkoły ambasador Ambasady RP na Litwie prof. Jan Widacki, przedstawiciel firmy polskiej "Petrobaltic" Zbigniew Siamon, prezes i członkini TG, MW z Wrocławia R. Filipowicz i H. Białobrzeska, dyrektorzy szkół frendnich Wilna — Czesław Dawidowicz (A. Mickiewicza), Helena Juchniczyk (J. I. Kraskiewicza), zast. dyr. Czesława Osipowicz (Jana Pawła II), przedstawiciele Macierzy Szkolnej Teresa Sokółowska i Józef Kwiatkowski, b. dyrektorzy szk. im. Konarskiego Katarzyna Paloniewicz i Henryk Bukowski z małżonką Lilią, prezesi komitetu rodzicielskiego Alicja Szrejba i rady szkolnej — Krystyna Kratowska.

Uroczystość otworzone wystąpieniem hymnu Republiki Litewskiej, po czym gośpodyni progwoli — dyrektorka szk. Konarskiego Teresa Michajłowicz powitała wszystkich zebranych. Dzieci wręczyły gościom piękne wianki kwiatów, które potem zostały złożone pod popiersiem patrona szkoły. Dyrektor w kilku słowach scharakteryzował dorobek, podkreślił, że aktualnie uczy się ponad 700 uczniów, szkoła liczy 34 klasy (poł. 25-19 malejących ros.).

Kolejny głos zabrał gość z Wrocławia, prezes tamtejszego oddziału TMGW R. Filipowicz. Ze wzruszeniem nawiązał on do losu rodaków, którzy 50 lat temu opuścili rodzinny gród Giedymina, którzy zachowując związki serca nie zapomnieli o pozostałych tu wlinianach. Wrocławianie wileńscy jako fundatorzy sztanaru kierowali się najnaturalniejszą potrzebą serc. Patronat tego oddziału nad szkołą datuje się od kilku lat i to od niego wyszła propozycja sfinansowania sztanaru. Wykonyli wyrocznicze siostry zakonne, sportowcy, uczyły się słubowanie. Po tym głos zabrał Jan Widacki, akcentując chwilę — ów dzień, który dla tej szkoły jest tak znamienny, szczególny, że sztanary należą do tradycji polskiej. Miały by być rycentem w frendniowcu, jak też kolejne formacje wjąkowe strzely honoru swych sztanarów. Podobnie w oświacie, zwłaszcza w tej części dawnej Rzeczypospolitej narodów, gdzie była

ona niejako polem bitwy — o język, o kulturę polską. I dziś język polski ma tu swoje prawo obywatelstwa. Polacy mogą wzbogacać swoją kulturę itp. Sztanar stanowi symbol jedności w zachowaniu i polskich (tradycji, wartości). Ambasador nadmienił, że wierz w wileńską młodzież szkoły Konarskiego, i jest przekonany, że będzie ona strzela honoru swego sztanaru rodzajcie.

Pierwsza dyrektorka tej szkoły (wtedy nr 29) K. Paloniewicz nawróciła do wartości, do ideałów, jakim hokował Sz. Konarski — w gronie tych spośród swiatlych postaci, które walczyły w imię najlepszych tradycji ludzkości. Zyczyła młodzieży szkoły, aby nadal była wierna tym wartościom, kontynuowała je i upowszechniała.

Były dyrektor H. Bukowski swą wypowiedź skwitował lakonicznie, podkreślając słowa wypisane na sztanarze — Honor, Ojczyzna, Nauka — aby im się nie sprzenwierzać, czego też życzył "konarszczakom". Przedstawiciel "Petrobaltic" Z. Siamon odczytał słowa aktu darowizny szkole sierocepiarki, podpisane przez dyrektora zarządzającego firmy Jana Kurka. Sprzęt ten właśnie pan Zdzisław przywiózł. I jeszcze jeden akt darowizny — od Macierzy Szkolnej — to wido. Na zakończenie tej części programu uroczystości wykonano (w rytmie marsza) hymn, opracowany muzycznie pod własne słowa przez małżeństwo Anny i Władysława Michajłowiczów.

Z-ca dyrektora Kazimierz Karpicz dał komendę wyprowadzenia sztanaru.

Odsłonięcie popiersia patrona

Wszystcy z auli udają się na piętro w pobliże pokoi nauczycielskiego, gdzie na postumencie przy jednej ze ścian stał, na razie zamalowany, popiersie Konarskiego. Aktu odsłonięcia dokonują dyrektor szkoły oraz prezes O/Wrocław TMGW, Pan Filipowicz poinformował zebranych, że popiersie wykonał student V roku rzeźby Państwowego Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych we Wrocławiu J. Kulik, kończący studia pod kierunkiem prof. Poznańskiego. Opowiedział, jak młody artysta pracował nad projektem. Tworzyłem rzeźbę jest gips odpowiednio spatynowany. Za chwilę wszyscy urzeli rzeźbioną twarz Szymona Konarskiego. Składa się pierwsze kwiaty... Poczet sztanarowy uroczysto opuszcza "piętro", a sztanar zostaje przeniesiony do pokoju dyrektora, gdzie umieszczono go w odpowiedniej gablocie.

Montaż literacki i "Świtezianka" na scenie

Po chwili znów wszyscy się zebrali i w auli, gdzie wysłuchano montażu literacko-historycznego poświęconego rocznicy śmierci bohatera narodowego. W scenarii szczególnie wymowny był konar z palcami się świeczkami, aurory strój młodzieży, a przede wszystkim chwytaly za serce słowa z listu Szymona-spiskowica pisanego w dniu jego stracenia. Słowa te doniosła bardzo sugestywnie ualen-tonowa Ania Staciukowicz (kl. XI). "Matko, moje sumienie jest czystym pod każdym względem... bądźcie zdrowi... jestem spokojny..." Całość zrealizowała Ania Gulbinowicz, podkładał muzycznie — Anny Michajłowicz.

I zupełnie na zakończenie wystąpiła hobubona tu mocno szkolna "Świtezianka", działająca pod damskim trio — Krystyna Bogdanowicz, Anny Gulbinowicz i Anny Michajłowicz. Zespół pokazał kazikowo-zapustny obrazek, otwierając "Wilna" do słów Wieszcza, rzeczą przeciw niebanalną i doskonale się spisał (wykonawcy kl. VI-VIII). Pisząc o "Świteziance" zawsze by się chciało wymienić wszystkie, wszystkie nazwiska wykonawców, ale brak miejsca. Niemniej pozwolę to jedne przemienić, bo nowe — Bożeni Widziewicz, dziewczulki dopiero z III kl., ale urodzonej artystki. Oby nam się świetnie rozwijała!

Po tym bardziej oficjalnym programie nastąpiło jeszcze pożegnanie niedawnego dyrektora szkoły Henryka Bukowskiego. Pani dyrektor Teresa Michajłowicz podziękowała mu za dorobek 15 lat pracy i na pamięć minionych wspólnych "dni dobrych i złych" wręczyła zegarek.

Kilka doznań własnych

Powinny niejako protokolarny zapis uroczystości poświęconych obchodom Dni Sz. Konarskiego, jak niektórzy określali, nie pozwolił dotąd wyrazić własnych spostrzeżeń obecnego tu po paru latach przybysza. "Przybysza" w moim przypadku jako rodzicelki, której dzieci spędzaly swoje lata szkolne w tych murach, niestety, jeszcze nieobecni. Mimo dobrej chwały szkoły jako takiej ze względu na ambity zespół nauczycielski, szkoła, choć niebył oglądana, robiła wrażenie troszecz. Budynek ciężki, postalinowski, dużo cementsu, dużo szarości typowo tzw. radzieckiej. A dzie? Jest tu ciepło i naprawdę mało, po prostu przytulnie.

Położono ładną wykładzinę, odbielono, co się dało, odmalowano, zawieszono nowe firanki, kolorowe gabloty przyciągające oczy. Widzi się tę metamorfozę, wysiłek ostatnich lat całej szkoły, by dzieło się tu młodzieży najlepiej i najmilszej. Szkoła powoli zyskuje sponsorów, którzy się przyczyniają do jej nowego wystroju. A swoja droga wyanowa ona dość pilnego remontu kapitalnego, wymiany instalacji, uporządkowania sanitariatów. Toteż z wielką zyczeniowca tu się przyjmuje wszelką ofiarowawą pomoc. Dyrektka wdziamca jest swym ofiarodawcom, tym, których już wymieniałam, jak też Ambasador RP, firmie "Ardena", rodzicom i in. za aktualne wspomnienie i... czeka na nowych.

Danuta WEROWSKA

NA ZDJĘCIACH: młgawki z uroczystości.

Fot. Tadeusz Ważniwicz



Wczoraj w prasie Litwy

Diena

* "W Połudzie po mółu będzimy spacerowali dopiero jesienią" — publikacja Albertasa Liukpetrisa:

— Komisja, w składzie specjalistów ministerstw Komunikacji, Ochrony Środowiska Litwy, a także Instytutu Energetyki i Ekologii oraz uniwersytetów naszego kraju, omawiała nie tylko sprawy porządkowania portów morskich Šventoji, ale też interesowała się nowym mółem, budowanym w uzdro-wisku.

Mer Poldo Justinas Štaukauskas poinformował, że pierwszy etap pracy przy budowie mółu już został zakończony. Wbiło 276 żelbetonowych pali. Na ich budowie wykorzystano 320 ton metalu i blisko 2 tys. ton betonu.

Naukowcy dodatkowo ocenili jakość żelbetonowych pali i zaznaczyli, że dotychczas na Litwie nie jeszcze takich nie wyprodukował. Też zasluga gldownych wykonawców zamieniona — zrealizowali robotników wspólnego przedsiębiorstwa litewsko-łotewskiego "Viaduktis".

Długość nowego mółu — 430 m, szerokość 7 m 90 cm. Nowe móło jest o 30 m dłuższe od starego.

Mimo utrudniających pracę szalejących na Baltyku burz i silnych wiatrów zachodnich, budowlani słabo dotrymalni.

Inżynier naczelny spółki o specjalnym przeznaczeniu "Komunalinis ūkis" Danius Puodius dodał, że zleceniowca z Połagi niezbyt dobrze się czuje patrząc w oczy budowlanym. Praca została wykonana, ale nie zapłacono za nią. Dług wynosi ponad miliona litów.

— Prace budowlane jeszcze trwają — powiedział Danius Puodius. Obecnie trwają przygotowania drewna. Łącznie potrzebą 500 m³ desek. Chłodnik nowego mółu, podobnie jak i stary, wykonany zostanie z drewna. Drewniane będą też poręcze.

Rząd litewski na budowę mółu w Połacie w tym roku wyasygnował 4 mln Lt. W porównaniu z zatrudnieniem budowlanych jest to bardzo mało. Zdaniem inżyniera naczelnego oprócz tego dług na ukończenie nowego mółu potrzeba pięćdziesiąt tysięcy litów.

Obecnie zleceniowcy będą musieli zrzecowić z niektórych prac. Sporo środków — około 2 mln Lt, potrzeba tylko na wydobycie pali starego mółu. Będzie to niełatwa praca. Gdy 100 lat temu budowano drewniane móło, zastosowano rzymską metodę — pale nie były wbijane, tylko "wsadzane" do mórza. Ta technologia budowy jest wieczna! Obecnie te drewniane pale nalezy nie wyciągnąć, lecz... wywać.

Zdajemy sobie sprawę, ile potrzeba siły fizycznej, aby wyrwać z korzeniami stuletnie drewno. Ołó też należyte zadanie czeka też w Połacie.

A propos — takich "drzew" jest tam około półtora setki! Z dna morskągo nalęzy też wydobyc' tysiące kamieni walcących po kilkaset kilogramów. Bo przecież przy nowym mółu będzie przystań różnych jachtów oraz niedużych statków pasażerskich. W akwatorium przystani nie może być żadnych podwodnych raf.

Gospodarze uzdrowiska mówili: braku fródków wydobycie pali starego mółu, być może, trzeba będzie odczekać na przyrwy rok. Inżynier naczelny spółki "Komunalinis ūkis" z Połagi Danius Puodius zapewnił członków komisji, że goście uzdrowiska tej jesieni już będą spacerowali po nowym mółu, a rybakę będą zarzucał wędki ze specjalnej, urządzonej na móło platformy.

Zdaniem projektantów i budowlanych nowe móło otrzyma gwarancję na 25 lat. Ponieważ litewsko-łotewskie przedsiębiorstwo "Viaduktis" produkowało i wykorzystywało do budowy mółu tylko bardzo jakościowe materiały budowlane, istnieje przekonanie, że wczasowicze będą spacerowali po nowym mółu przez cały dwudziesty pierwszy wiek.

Pogoda

Śnieżna zima

wiosną grozi powódź obię

Rozpoczynać marzec, pierwszy miesiąc wiosenny, ale nie ciepła, ani odwilży w najbliższym czasie nie przewiduje się. Mroźna, a ostatnio śnieżna zima, rzecz można, wkróczyła już w piaty miesiąc. Już w listopadzie średnia temperatura zbliżona była do przeciętnej litewskiego grudnia. W Wilnie w styczniu i lutym było o 3, a w grudniu nawet o blisko 5 stopni chłodniej, niż zazwyczaj. Silne mrozy wystąpiły pod koniec grudnia, a w noc noworoczną temperatura w wielu miejscach spadła do 23-27 stopni mrozu, największe jednak mrozy ścisły w pierwszej dekadzie lutego. Niemal w całej Litwie mrozy dochodziły w nocy do 23-27 stopni. Miesiącami było nawet minus 28-33. W Wilnie najniższą temperaturę w goroczny zimę, odnotowana przez stację meteorologiczną lotniska i Waki Trockiej, wyniosła około 25 stopni mrozu, natomiast w rejonie miejscami było o wiele chłodniej — w buwajdzkiej stacji hydrologicznej odnotowano najniższą temperaturę — aż 35 stopni mrozu.

Tej zimy pogoda najczęściej uwarunkowana była wachadłami amerykańskimi, toteż w wielu rejonach północnych i wschodnich od drugiej połowy grudnia do pokowy lutego nie było żadnej odwilży. W tym okresie śniegu było niedużo, ale stopniowo się gromadził od pokowy grudnia, kiedy powstała niemal w całej Litwie ślata pokrywa śnieżna, zachowała się do dziś. Grubość pokrywy śnieżnej sięgła obecnie 30-53 cm, w Wilnie około 46 cm, a miejscami na wyższych żmudkach — do 60 cm. Gdyby ten śnieg stopniał, to na Żmudzi, gdzie śniegu jest najwięcej, powstałaby warstwa grubości 14-16 cm. W górnym biegu Wilii i w okolicach powódź. Dlatego w górnym biegu Niemna (na Białorusi) — 12-13,5 cm. Najmniej śniegu jest na Suwałszczyźnie.

Śniegu jest tam prawie tyle, ile było w roku 1958, gdy odnotowano w Wilnie Hydrocentrum, że powódź nastąpić w ostatniej dekadzie marca. W Wilnie poziom Wilii i Wilenki również może znacznie wzrosnąć w przypadku nagłego ocieplenia, nie mówien jednak dorównać poziomowi roku 1958, gdyż w górnym biegu Wilii wody powinny zatrzymać zbudowane na Białorusi zapory. Powódź przyniesie także może nastąpić w ostatniej dekadzie marca.

E. SAKALYTĖ
synoptik

Polska

Spotkanie premierów Polski i Czech w Karpaczu

Główne tematy rozmów podczas niedzielnego spotkania prezesa Rady Ministrów RP Włodzimierza Cimoszewicza z premierem Republiki Czeskiej Vaclavem Klausem w Karpaczu to: polsko-czeskie stosunki dwustronne, współpraca regionalna w ramach CEFTA oraz dążenie obu państw do członkostwa w strukturach europejskich — podało Centrum Informacyjne Rządu.

Plenarne rozmowy obu delegacji poprzedzone zostały ponad półgodzinnym spotkaniem "w wąskim gronie". Po jego zakończeniu premier Włodzimierz Cimoszewicz stwierdził: "Mielimy okazję pierwszy raz spotkać się osobiście. Dla mnie była to bardzo ważna i bardzo satysfakcjonująca rozmowa. Omawialiśmy sytuację wewnętrzną w naszych krajach oraz problemy międzynarodowe. Okazało się, że mamy identyczne podejście do podstawowych kwestii".

Podczas spotkania potwierdzono dążenie obu państw do euroatlantycznej integracji. "Nie jest prawdą, że konkurujemy ze sobą o wejście do NATO i Unii Europejskiej. Będziemy pomagali Polsce w uzyskaniu członkostwa w OECD. Konieczna jest współpraca i wymiana informacji, a nie konkurencja" — stwierdził w czasie spotkania premier Vaclav Klaus.

Premier Włodzimierz Cimoszewicz pogratulował szefowi czeskiego rządu przyjęcia Republiki Czeskiej do OECD.

SdRP opublikuje białą księgę nt. swojego majątku

Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej przystępuje w najbliższym czasie do publikacji białej księgi — raportu pokazującego stan majątku partii, w tym jej zasobów finansowych — poinformował dziennikarz po posiedzeniu Rady Naczelnej SdRP przewodniczący partii Józef Oleksy.

Rada Naczelna przyjęła sprawozdanie finansowe SdRP i oceniła jej sytuację w świetle wszystkich zasobów. SdRP sprzeciwiała się politycznemu uwydatnianiu problemów finansów Socjaldemokracji w walce politycznej i publicznemu dezawuowaniu wizerunku partii, która rzekomo żyje za cudze pieniądze, z Bóg wie jakimi zasobami — powiedział Oleksy.

Sytuacja finansowa SdRP nie jest łatwa — mówi sekretarz generalny partii Jerzy Smajdzki. Przysłał, że partia zalega z płatnościami w kilkunastu sprawach majątkowych, w których wyrok uprawomocnił się. Stan kasy jest taki, że trudno z nich się wywiązać — dodał Smajdzki.

Rada Naczelna SdRP w przyjętej uchwał wyraziła poparcie dla rządu Włodzimierza Cimoszewicza i jego programu. Z zadowoleniem przyjęto zapowiedź kontynuacji reform rozpoczętych przez rząd Oleksego, w tym m.in. trwałego wzrostu gospodarczego i sprawiedliwego rozłożenia kosztów niezbędnych do reform.

Lech Wałęsa "Homo Popularis '95" Wybrzeża Gdańskiego

Lech Wałęsa otrzymał w Gdańsku statuetkę "Homo Popularis '95" przyznawaną w plebiscywie regionalnego oddziału Telewizji Polskiej S.A. i redakcji gdańskiego tygodnika "Wieczór" najpopularniejszym, zdaniem widzów i czytelników, postaciom regionu gdańskiego.

Zamach na dziennikarza tygodnika "Wprost"

Warszawskie mieszkanie dziennikarza tygodnika "Wprost" Jerzego Sławomira Maca podpalił w sobotę nad ranem nieznanymi sprawcy. Pożar ugaszono. Nie było ofiar. Mac, autor lub współautor artykułów o sprawie Oleksego, powiązaniach finansowych i gospodarczych polityków SLD oraz o moskiewskich pieniądzach, powiedział PAP, że nie da się zastraszyć i będzie pisał dalej.

Ogień podłożono pod mieszkaniem dziennikarza na 8 piętrze, w bloku na Chomiczówce przed 4 rano. Nieznani sprawcy podpaliłi zgrumionego pod drzwiami wycieraczki z klatki schodowej oraz pozostające po remoncie skrawki papy, które polali łatwopalnym płynem.

Mac nie ukrywał w rozmowie z dziennikarzem PAP, że w ostatnim czasie otrzymywał wiele ostrzeżeń. "Co kilka dni przydarzały mi się dewastacje samochodu, zamka w drzwiach, próby pobicia, pogroźki przekazywano mi telefonicznie lub przez sąsiadów".

"Jestem pewien, że podpalenie oraz wcześniejsze pogroźki mają związek z wykonywaną przeze mnie pracą. Pisałem ostatnio o sprawie kontaktów Oleksego z rosyjskim wywiadem, moskiewskich pieniądzach, powiązaniach finansowych i gospodarczych polityków SLD. Nie dam się jednak zastraszyć. Będę pisał dalej. Zastanawiam się obecnie jedynie nad zapewnieniem ochrony swojej rodzinie" — powiedział Mac. Dodał, że pogroźki otrzymuje również wielu jego kolegów.

Red. Dariusz Fikus nie żyje

Redaktor naczelny "Rzeczypospolitej" Dariusz Fikus zmarł nagłe w sobotę w nocy w Kazimierzu nad Wisłą — poinformował dyżurny Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Red. Fikus przebywał w kazimierskim Domu Architekta. Zasnął niespodziewanie ok. godz. 21.30. Przyniósł z Pulaw lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon.

Dobrzański: nie będzie korytarza przez Polskę

Zaden z polskich żołnierzy nie będzie bronić korytarza eksterytorialnego przez Polskę, gdyż nie będzie takiego korytarza — powiedział w Olesnicy minister obrony narodowej Stanisław Dobrzański, komentując niedawną propozycję Rosji i Białorusi w sprawie budowy przez północną Polskę odcinka eksterytorialnej autostrady do Kaliningradu.

"Polska jest krajem, który przestrzega praw międzynarodowych i prawa międzynarodowe w zakresie transportu odgrywają tutaj decydującą rolę. Takie transport, który chce prowadzić Rosja, będzie oparty na prawie międzynarodowym" — wyjaśnił Dobrzański.

Minister uchylił się od pełnej odpowiedzi na pytanie dotyczące nowego planu strategicznego obrony Polski, przygotowanego przez MON, wyjaśnił: "Plan strategiczny jest tajny. Mogę o nim tylko powiedzieć, że w niedługim czasie będzie dyskutowany w wąskim gronie, przy prezydencie i przy rządzie. Plan ten nie zmienia w żaden sposób polską doktrynę obrony, która jest oparta na priorytach naszej polityki obronnej, w której nie ma zmian".

Minister obrony narodowej uczestniczył w Olesnicy koło Wrocławia w Ministerstwie Wzręczenia Sztafetu Centrum Szkoła Inżynieryjno - Lotniczego, jednego tego rodzaju szkoły kształcącej specjalistów technicznej obsługi lotnictwa sił zbrojnych.

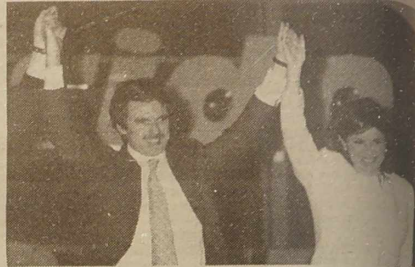
Hiszpania

Prawica zwyciężyła w wyborach do parlamentu

W niedzielnych wyborach poselskich w Hiszpanii zwyciężyła Partia Ludowa (PP) reprezentująca prawicę, która pokonała partię socjalistyczną (PSOE) sprawującą tu władzę od 1982 roku.

Według oficjalnych danych obliczonych na podstawie 96,01 procent oddanych głosów, Partia Ludowa zdobyła 38,9 procent, Hiszpańska Socjalistyczna Partia Robotnicza — 37,32 procent, Zjednoczona Lewica (z udziałem komunistów) — 10,52 procent, umiarkowana partia katalońska (CIU) — 4,68 procent, Baskijska Partia Narodowa (PNV) — 1,32 procent.

Partia Ludowa, której przewodniczący Jose Maria Aznar, będzie miała 157 mandatów w liczącej 350 miejsc Izbie Niższej parlamentu, podczas gdy większość absolutna wynosi 176 mandatów.



Frekwencja wyborcza wyniosła 78,02 procent. NA ZDJĘCIU: Jose Maria Aznar

(od lewej) cieszy się ze zwycięstwa partii. Fot. EPA-ELTA

Azja-Europa

W przyszłości szczyty w szerszej formule

Premier Tajlandii Banham Silpa — archa poinformował na zakończenie szczytu Azja-Europa Zachodnia w Bangkoku, iż rozważa się możliwość rozszerzenia w przyszłości formuły spotkań między dwoma kontynentami.

W pierwszym wystąpieniu uczestniczył 15 krajów Unii Europejskiej i 10 państw Azji. Takie kraje jak Indie, Australia, Nowa Zelandia i Rosja, które nie uczestniczyły w inauguracyjnym spotkaniu, wyraziły zainteresowanie przyłączeniem się do grupy w przyszłości.

Banham, który był gospodarzem

dwudniowego spotkania szefów państw i rządów, zapytany na końcowej konferencji prasowej, czy Rosja i Indie mają być przyłączone do grupy, oświadczył, iż formuła członkostwa w szczytach może być rozszerzona.

Przewodniczący Komisji Europejskiej Jacques Santer zapowiedział, iż delegacja Unii Europejskiej złoży wkrótce wizytę w Delhi w celu zdania wladzom indyjskim relacji z przebiegu i wyników szczytu. Indie wyraziły wcześniej niezadowolone z faktu nieuczestniczenia w szczyście dwóch kontynentów.

Izrael

Zginęło 19 osób w wyniku zamachu



Dziewiętność osób zginęło w zamachu terrorystycznym dokonany w izraelskim autobusie w niedzielę w Jeruzolimie — podało z głównego biura lekarza sądowego.

Doktor Yehuda Hiss powiedział dla izraelskiej rozgłośni wojskowej, że jednym z zabitych może być zamachowcem-samobójcą. Islamskie ugrupowanie Hamas przyznało się do tego zamachu.

NA ZDJĘCIU: pogrzeb jednej z ofiar zamachu. Fot. EPA-ELTA

Rosja

Gorbaczow poczuwa się do odpowiedzialności...

Michaił Gorbaczow, który kilka dni temu zrezygnował z funkcji prezydenta Rosji, w czwartkowych wyborach, oświadczył że poczuwa się do odpowiedzialności za rozpad ZSRR. "Rozpad ZSRR był dla mnie szokiem."

Do dzisiaj, mimo że próbuje, nie potrafię wyłamać się, jak do tego doszło. Zapewne byłem zbyt pewny siebie" — oświadczył Gorbaczow w programie publicystycznym, nadanym przez niezależną telewizję NTN w okazji przypadających w tym dniu 65 urodzin pierwszego i ostatniego prezydenta ZSRR.

Michaił Gorbaczow chce być traktowany jako alternatywa wobec Borysa Jelcyna i Gienadija Żuganowa. Liczy, że wokół niego skupią się wszystkie siły demokratyczne i reformatorskie.

Pożar w moskiewskim metrze

Krótkie spiczo w przeddzień sobotniego napaęcia było przyczyną pożaru, jaki wybuchł w poniedziałek rano w moskiewskim metrze. Po pożarze trwałego gaszenie ognia w tunelu stało "Nowobolskojskaja" — poinformowała agencja Interfax. Według dyspozytorów informacji, nie ma ofiar, pasażerowie zostali ewakuowani.

Chechicki drukarski sprawił, że w sobotnim numerze "K.W." (nr 43) zamieniono miejscami zdjęcia z Francji i Peru. Przepraszamy Czytelników.



Zdmiewało aktorstwo głównych wykonawców w "Kabarecie Wujka Mańka"



Kapela Stasiuka ze Skirfan podbiła widownię swym autentyzmem (niestety, palma zasłania sympatyczną skrzypkę)

Śnieżno i tłoczno na kiermaszu

(Dokończenie ze str. 1)

Na ulicach Zamkowej (Pilies) i Wielkiej (Didzioji) tłoczno było i mowy polskiej ani na lekarstwo. Za to głośno śpiewano po litewsku i rosyjsku. Zeby Żydów więcej zostało w mieście, z całą pewnością też by zaśpiewali swoje melodyjne piękne piosenki. Wcale nie zdziwimy się, że wkrótce na Kaziuku zjawią się Cyganie z Porubanku. Cóż, święty Kazimierz — patron zaczyna patronować wszystkim mieszkańcom Litwy.

Na Zamkowej i Wielkiej najłatwiej można było dojrzeć palmy wileńskie. Bo duże i kolorowe. Nie było tradycyjnych waleczków, bo są pracochłonne, a każdy przecież chce zarobić. Było sporo różnych wyrobów z gliny i wikliny oraz obrazów i obrazków. Jeden — sporych rozmiarów — przedstawiał Marszałka na Kasztance. Ale przyrzyć się wszystkiemu było bardzo trudno, bo ścisk niesamowity, prawie dwumetrowe zwalę śniegu, oblodzone chodniki i jezdnie. Słowem, w sam raz dla akrobatów. Ludzie coś niecoś kupowali jednak. Bo jakoś nie przyjęte, żeby z Kaziuka wracać z próżnymi rękami. Najlepszy interes z pewnością zrobił facet, który przy "Wilbarze" sprzedawał kolorowe balonki. Po 3 i 4 lity za sztukę. Miał urządzenie do nadmuchiwania. Obsługiwał młodocianą klientelę szybko i sprawnie.

Mimo wszystko, na Kiermasz Kaziukowy czekamy co roku, bo to wileńska tradycja i jednak zapowiedź wiosny, słońca, które ostatecznie wcześniej czy później pokona zimo...

Dowcip, wigor, niewyczerpane pomysły, czyli Maniek, Zbyszek i Rysiek w kabarecie

Wilno podczas dwóch niedzielnych, specjalnie na Kaziuka zorganizowanych występów "Kabaretu Wujka Mańka", szalało. Sala, choć nadal nie ogrzewana, Pałacu (?) na Górze

Bouffalowej, momentami osiągała temperaturę powyżej dopuszczalnej.

Scena nie musiała zachęcać widowni do wspólnej zabawy, do wspólnego śpiewania refrenów. Widownia czyniła to bez zachęceń i doskonale się bawiła.

Kabaretu, w polskim wydaniu, w powojennym Wilnie nie było. Na scenie, bo w życiu — owszem. A tu kabaret nam stworzyła trójka: Zbigniew Lewicki (z tej przyczyny zrezygnował z wyjazdu do Hiszpanii, dokąd orkiestra Gintarasa Rinkevičiusa wyruszyła gościnnie, a w orkiestrze tej renomowanej Zbyszek jak wiadomo Pierwszym Skrzypkiem jest), Marian Wojtkiewicz (Wujek Maniek) i Ryszard Bryzys, który z mety i doskonale wpisał się do "ekipy" tej dwójki. Zrobili kabaret na zasadzie: sam gram, sam tańcząc. Czyli wszystko sami, od organizacji, poprzez milion innych rzeczy, aż po popis sceniczny. Oczywiście, przy pomocy niezastąpionego w takich sytuacjach poety Aleksandra Śnieżki, którego wiersze "nadają się do śpiewania, bo są nie jakieś tam wydumane lecz życiowe".

Zyciowo więc było w "Kabarecie": rzecz naturalna — o ekonomii i głównie o facecie, który na imię ma, jak nie przymierzając, Hitler, o sprawach językowych, co szczególnie cenne, że na podstawie własnych doświadczeń Wujka Mańka, który niedawno zdał egzamin z języka państwowego, o wileńskim, solecznickim, podbrodzkim i mejszagolskim Polaku, o "sprawie polskiej", o wziętach największych dostojników RP. Był też dialog Ciotki Albinoowej z Marciniową, coś niecoś dowiedzieliśmy się z życia naszych postaćów na Sejm, a także o pewnym panu, który podobno napisał w "Pustyni i puszczy" istworzył "agację (czy akację?) wyrobczą (akcję wyborczą?)". Sądymy, że "zagabnicę" nie powinni się obrazić, bo wiadomo, że lepiej, gdy się o kims mówią, niż pomija milczeniem. Choć momentami chcieli się zawołać: Bój się Boga, Wujku Mańku, ale to ze starego przyzwyczajenia.

To trudno opisać, to trzeba widzieć. Było humorystycznie, dowcipnie i kulturalnie. Zdmiewało wprost aktorstwo Zbyszka i Mańka. Stare wileńskie piosenki rozczuły i wzruszały, nowe — teksty — bawiły. Bardzo podobał się krakowiak i cały, całusięki obrazek Kaziukowy, z palmami, rzecz jasna. Wileńska gwara, w sam raz, bez przesady.

Starzy wilanianie, nieliczni już, poczuli się więc w "Kabarecie Wujka Mańka", jakby trafili do przedwojennego Wilna. Gdy w "Białym Sztrallu", "Ksantypie", "Miniaturach" szaleli na małych scenkach Marta Mirska, Igor Śmiatowski, Barbara Halmirska, Stefan Brusikiewicz, Karol Wyrwicki, Ludwik Sempoliński, Stanisława Piasecka. A teksty pisali niezrównani Janusz Minkiewicz i Światopełk Karpiński (został na zawsze na naszej Roscie).

Nie poszło to widocznie w zapomnienie. Mamy Wujka Mańka, Zbyszka Lewickiego, Ryska Bryzysa. Zjemy więc! Bawmy się! A jak trzeba będzie, rzucimy hasło: "Kaźda wilanianka głosuje na Mańka". Czemu, nie?

Na zakończenie: cieszymy się, że Wujek Maniek na scenie (w życiu prywatnym robi to od 1953 roku) czytał "Kurier Wileński", a przypominał też o "Czerwonym Sztandarze", bo niektórzy "czemuści" wstydzą się to teraz czynić. ...Z kuferka Radia "Znad Wilni" dwie uroczne panie wylosowały dwukrotnie po wielkim sercu. Na sali mówiono, że oba należały do Wujka Mańka.



Kto wie, może warto wuj kupić?



Myślę, że chomonto w sam raz dla mego Śiwka

I jeszcze jedna ważna rzecz: ogromną satysfakcję sprawia Kapela Stasiuka ze Skirfan. Bardzo sympatyczny, autentyczny zespół. Ze wspaniałą solistką, doskonałymi muzykami i tekstami rodem z Wileńszczyzny. Sprowadziła ich do kabaretu p. Apolonia Skawowska. Za co w imieniu widowni, która się doskonale bawiła: serdeczne dzięki.

Halina JOTKIAŁŁO

Fot. Marian Paluszkiwicz



Masobojki i dzieki szy jak woda

Ludzie z mego życiorysu



Pracując w prasie już ponad 40 lat. W ciągu tego okresu miałam okazję poznać mnóstwo ludzi. Praca dziennikarza ma to do siebie, że pozwala wchodzić wszędzie i rozmawiać z każdym. I to jest chyba w niej najbardziej pociągające.

Przeglądając stare wycinki z lat poprzednich, uświadamiałam sobie, jakie mnóstwo ciekawych ludzi mieszkało w naszym mieście, a setki przelęgły się przez nie. Z tytułu obowiązków wielu z nich miałam zaszczyt poznać. Być może moje (bardzo osobiste) wspomnienia wzbogacą o jakiś drobny rys pamięć o tych ludziach, może uzupełnią życiorys Wilna — miasta niezwykłego.

Nie będę przestrzegala chronologii. Niech to będą takie gwady o tym, co mi się przypomniało.

Kaśliwy Małcużyński

Historia zna dwóch Małcużyńskich — Karola, słynnego korespondenta z procesu norymberskiego, redaktora "Trybunu Ludu", publicystę, komentatora Polskiej Kroniki Filmowej oraz Witolda — znakomitego pianistę światowej sławy, laureata Konkursu im. F. Chopina w 1937 roku, który znacznie się przyczynił do odzyskania przez Polskę skarbów wawelskich.

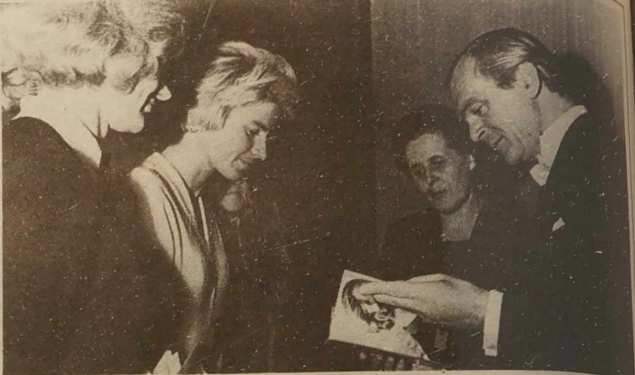
...Odwiędził Wilno w listopadzie 1964 roku. Grał w sali Filharmonii 20 listopada Koncert f-moll Chopina. Orkiestrą dyrygował wówczas Juozas Domarkas. A 22 — dał recital.

... Jak wielu znakomych Polaków, Małcużyński nie miał szczęścia we własnym kraju, prawdopodobnie w myśl zasady o prorokach... Na Konkursie im. F. Chopina zajął zaledwie trzecie miejsce, po Jakowie Zaku i Rozie Tamarkiniej z ZSRR. Być może zawążył na ocenie jurorów odmienną sposób interpretacji Chopina, dążący do osobistego wypowiadania się, a nie obiektywnie

precyzyjnego wygrywania nut. Zarzucano mu wirtuozerie, którą skądinąd podziwiano u mistrzów starszego pokolenia. U młodego pianisty stała się ona grzechem niewybaczalnym.

Wszystko to sprawiło, że Małcużyński na długo umilkł, wjechał do Paryża na dalsze studia. Kształcił się u słynnej Marguerite Long i Isidore Philippe. Warto tu przypomnieć, że przed konkursem zasięgał rad samego I. Paderewskiego, bawiąc jakiś czas w Szwajcarii.

Wojna zastała Małcużyńskiego w Paryżu. W tym czasie ożenił się z wybitną pianistką francuską Colette Gaveau, którą poznał na Konkursie Chopinowskim. Świadcami na ślubie byli Marguerite Long i słynny poeta Jan Lechoń. Zaraz potem Małcużyński zgłosił się do wojska polskiego we Francji. Jedynie na skutek interwencji I. Paderewskiego został przydzielony do pracy artystyczno-propagandystycznej w obozach wojskowych. Równo-



cznie debiutował w Paryżu, gdzie od razu zyskał olbrzymią aulaz.

24 godziny przed wkroczeniem Niemców faszyzowskich do Paryża, Małcużyński przedostali się do Lizbony, a stamtąd do Argentyny, gdzie, jak się okazało, pianista był już znany. Odtąd jego życie aż do przedwczesnej śmierci w 1977 r. — to nieustające wojaże po świecie z programami koncertowymi, występował w najświetniejszych salach świata takich jak nowojorska Carnegie Hall in. Odbił dwa wielkie tournée po całym świecie wszędzie sławiąc imię polskiej pianistki, nieraz dając koncerty na rzecz ojczyzny. Podczas dwóch triumfalnych pobytów w Polsce w 1958 i 1959 r. zdobył na nowo serca rodaków.

Do Wilna przyjechał w 1964 roku. To był ewenement. Na afiszu było wypisane: "Vitoldas Malkuzinskas, Argentina". Wielu nie domyśliło się, kto kryje się pod tym wymyślnym nazwiskiem. Ale ten kamuflaż miał swój sens. Małcużyński był bodajże jednym z pierwszych obcokrajowców występujących po wojnie w Wilnie. Krazyły pogłoski, że gdyby nie ignorancja bezpieki i nie ta "Argentyna" nie wpuszczono by go do Wilna.

Zaprosiła muzyka administratorka naszej Filharmonii pani R. Reznicken, która wraz z małżonkiem, administratorem Teatru Operowego Zilbermanem sprządzali nam najznakomitszych wykonawców.

Małcużyński grał w Wilnie Koncert f-moll Chopina. Ten sam, z którym wystąpił swego czasu na pierwszym koncercie w Paryżu. Znakiem krytyki francuski Emil Vuillermosa pisał wredy o pianistcie: "Nie mówimy o jego niegannym technice, umiejętnościę tę w naszych czasach spotyka się na gminnie we wszystkich konserwatoriach, i właśnie kokieteria Małcużyńskiego polega na tym, że pozwala nam o tych sprawach zapomnieć. Jego zalety są bowiem rzadszego gatunku. Ten pianista jest doskonałym muzykiem o nieomylnym takcie, smaku i inteligencji... Nieporównana jest trafność i elegancja jego frazowania... Przez nieustanną dbałość o prostotę i wykwitniony na muzyce, zamiast się nią posługiwania."

W Wilnie grał Małcużyński Koncert f-moll równie bosko jak w Paryżu. Po koncercie cała Polonia wileńska ruszyła za kulisy. Pan Witold był szarmantny, błyskotliwy, na luzie — prawdziwy światowiec.

Nam, zastraszonym, przytłoczonym, bojącym się powiedzieć słowo prawdy, wydał się uosobieniem wielkowiekowości.

Rozmawiając z dziennikarką "Czerwonego Sztandaru" (obecny "Kurier") pan Witold wspominał coś o przedwojennym Wilnie. Robiliśmy zwykle w takich sytuacjach uniki, wiedząc, że każdemu obcokrajowcowi z pewnością towarzyszyła jakaś anegdota, właśnie taki unikał zastosowała w zachowaniu: "W tym czasie jeszcze rachkwalam pod stołem". Pan Witold wyróżniający się ciałym językiem, a może przyjmując moją replikę za aluzję do jego wieku miał w tym czasie równo 50 lat, a artysta już wiadomo są wrażli na tym punkcie, bysnął ku mnie okiem i rzucił od niechcienia: "Ale już pami rachkwalowa...".

Barbara ZNAJDOLEWSKA

NA ZDJĘCIU: Witold Małcużyński w wileńskim koncercie, w towarzyszył (druga od prawej) Ridy Reznicken, administratorki Filharmonii oraz dziennikarek "Kuriera". Pan Witold trzyma księżkę o nim samym, której nie widział i którą nie okazywał.

Teatr

Wiele hałasu o... duchy

Najpierw pojawiły się liczne anonsy w radio i w prasie (w tym także w "K. W.") o... lekko "skandalizującym" przedstawieniu szwalskim p. t. "Z życia duchów" według Jonasas Basanavičiusa "Z życia duchów oraz diabłów" w adaptacji Sigitasa Parulskisa i w realizacji Vytautasa V. Landsbergisa, anonsy z zapowiedzią, że spektakl ten zostanie przywieziony w drugiej dekadzie lutego b. r. do Wilna. Wszystko się stało zgodnie z zapowiedzią. Na al. Giedymina, do Akademickiego Teatru Dramatycznego ruszyła lawina potencjalnych widzów "duchów". Zdobyte bilety na ten spektakl urastało do rangi wyczynu, którym można się pochwalić w każdym towarzystwie.

Co wzbudziło fale powszechnie "duchów i duszynek" poządanie? Nie wątpliwie nazwiska realizatorów spektaklu — Vytautasa V. Landsbergisa jako reżysera i Sigitasa Parulskisa jako poety, który prawie całkowicie tekst Basanavičiusa przelicował dla potrzeb widza, i przynależnie, że uczynił to bardzo żręcznie, a może nawet genialnie.

No i — zgodnie z duchem czasu. Dzisiaj, w zmiennej sytuacji społeczno-politycznej, geopolitycznej zaistniała potrzeba jakiegoś nowego etosu w teatrze. Do niedawna jeszcze teatr był "zamiast" życia społecznego, co z biegiem lat (ba, nawet miesięcy, tygodni, dni) utracił ważność. Życie poszło znaczenie dalej, teatr nie jest już w stanie za życiem nadążyć (teoretycznie — musiałby je nawet wyprzedzać).

Skończył się więc zatem pewien okres, ale nie skończył się teatr. Skończyły się tradycje sztuki — służby — zaangażowania, skończyły się aluzje, metafory, półświatka i podteksty. Upadł także romantyczny, historyczny mit teatru (spotyka się go jeszcze na obrzeżach życia teatralnego). Co jednak powstaje "zamiast"? Teatr, odcinający się od swoich tradycji obowiązujących (przynajmniej w ostatnich dwóch dziesięcioleciach), wybiera dziś niejako odwrotną stronę ideową — pod hałasem kaptafistwa odkrywa pokłady

błażerstwa i komediactwa. Szmirra i komercja szumnie wchodzi dziś na scenę jako "oznaki" systemu rynkowego. A więc — trywialna farsa, prymitywny melodramat, odgrzywna przed nową elitą pieniądza, "różowe sceny" itp.

Spektakl "Z życia duchów" szmirą ani kiecem na pewno nie jest. Jest żręcznie skomponowaną zabawą, na domiar z podkładem filozoficznym. Szczęściem zabawy jest tu więcej aniżeli filozofii, i słusznie, bo jak wiadomo teatr jest najgorzszym wrogiem filozofii, z wzajemnością zresztą.

Sigitas Parulskis (w spektaklu nawet w formie epifantycznej z humorem "uwieziony", znakomity poeta, z teatrem (awangardowym), już wcześniej zaprzyjaźniony i spowinowacowany, dał tym razem wspaniały upust swojej fantazji, niestety do końca nie ucieleśniał. Na podstawie spektaklu szwalskiego trudno jest nawet dociec, na czym ten niewypał polega. Można mieć pewne zarzuty do reżyserii (w całości, bo niektóre sekwencje są wyjątkowo udane), do oprawy świetlnej, ale najwięcej chyba — do obsady aktorskiej. Z wyjątkiem dwóch-trzech ról, reszta, niestety, wypada dosyć błado. Wyczuwa się obojętne narzucone aktorem stylu gry, a może nawet brak przekonania do tego, czego się od nich wymaga.

Od premiery szwalskiej upłynęło sporo czasu, tamtejsza trupa aktorska zdążyła już się oswoić i... niemal pokochał w Pterezie Stoilewie, znanym reżyserze szwajcarskim, który zdążył już po "duchach" zrealizować tu nową premierę. Teatr szwalski nie chce być "gorszym od stołecznego", zamierza wystawić rocznie 8-9 premier, najlepiej i najcieśniej — z reżyserami obcymi (z Zachodu przede wszystkim). Daj Boże. Warto jednak było więcej popracować nad "duchami" rodzimego chowu. Do Wilna szwaleczy przywieźli, niestety, nie gotowy spektakl, ale... coś w rodzaju surowej przemy. Prawda, ten, kto siedział w 3 rzędzie (za 20 litów) miał dodatkową atrakcję: można było z bliska przyjrzeć się Międzyokularzowi-seniorowi (siedział w



Gerard Dow "Pisarz kuchnia"

1 rzędzie — bez łtów). Lider opozycji w sejmie bowiał znakomicie, stanowił niejako nieodłączną część spektaklu, chociaż... duchem ani duszyką tu nie był, a wreszcie poszeżeólni widzowie (również z 1 rzędu) mogli się przekonać przed wzajemne obmacywanie się.

Na zakończenie tej relacji pragnę serdecznie pogratulować Sigitasiowi Parulskisowi, znakomitemu poecie i pisarzowi publicznemu (w najlepszym tego słowa znaczeniu) za wspaniały pomysł na swojskie i sympatyczne duchy.

Alwid ROLSKA

STATYBA ir REMONTAS



Tai tyirti pamatai Jusū statybos verslui

Miedzynarodowa wystawa specjalistyczna

w dniach 7-10 marca

- Nowe materialy budowlane
- Postępowe technologie i urzadzania
- Instalacja elektryczna
- Technika sanitarna i systemy ogrzewcze
- Wszelkie uslugi z zakresu budownictwa i remontu, projekty, poradnictwo

LITEXPO
Litwskie Centrum Wystawowe
Laisvės 5, 2600 Vilnius
Tel. 45 18 44, fax 454511
Zam. 280

Kupon rabatowy naprawy zegarków



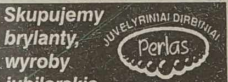
W sklepach:
"Seškinė, ul. Seškinės 22,
"Širvinta", ul. Šeškinės 22,
"Nemūnas", ul. Pylimo 43.
dla czytelników
"Kuriera Wileńskiego".

20% zniżka

Uwaga! Jeśli nie abonujesz "K.W.", kup w kiosku, jeden wycięty kupon daje prawo na 20% zniżkę kosztów remontu jednego zegarka.

HANDLUJEMY miękkimi meblami "Zalgris" (1750-1950 Lt), "Galvė" (1750-1950 Lt), "Stella" (1260-1390 Lt), "Emma" (1260-1390 Lt). Duży wybór tkaniny obłocowej, bezpłatna dostawa.
Ul. Rotundo 4a, Vilnius, tel.: 22-36-68, 73-51-50 (wieczorem).
(Zam. 227)

Skupujemy brylanty, wyroby jubilerskie, złoto, platynę, pallad, srebro.
Naujagarduko 30, Vilnius, tel. 26 15 56



KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA "Kuriera Wileńskiego"
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI
Nasz adres: Laisvės pr. 60,
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz redakcji — 42-79-49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-54, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondent na rejon sołeczniczki — 52-780.

Ogłoszenia i reklamy do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji. Dyżurny redaktor Jerzy SURWIŁO

EKRANY

SKALVIJA — 1 sala — "Historia Lady Hamilton" (Francja) o 11, 15, 13, 14, 45, 16, 30, 18, 20, 10, 9, 03 — "Z jezazce nieskończonych baśni Jerolimy" o 16, 30, 17, 30, 2 sala — "Salon Kim" o 12, 50, 16, 20, 20 "Purpurowa róža Kaim" o 11, 20, 14, 50, 18, 30.
LIETUVA — 5-7, 9, 10, 03 — "Zodiak" (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.
WILNIUS — 5-6, 03 — "Śleć" (USA) o 12, 14, 15, 16, 30, 19, 7, 03 o 12, 14, 15, 16, 30, 8-10, 03 — "Pociąg z pianieźmi" (USA) o 11, 30, 13, 30, 17, 30, 15, 30, 19, 30, 7, 03 — "Rozpustnica" o 19.
HELJOS — 1 sala — 5-6, 03 — "One nigdy nie zapomina" (Francja) o 11, 30, 13, 30, 15, 30, 17, 30, 19, 30, 7-10, 03 o 11, 30, 13, 30, 15, 30, 17, 30, 2 sala — 5-7, 03 — "Kalligula" o 12, 15, 18, 8-10, 03 o 18, 8-10, 03 — "Śleć" (USA) o 11, 13, 10, 15, 20.
VIDEOSALON — 5-8, 03 — "Papryka" o 12 "Zwyrodniał mordercy" (USA) o 14, 10, "Forest Camp" (USA) o 16, 20, "Najemni mordercy" (USA) o 18, 50.

PERGALĖ — 5-8, 03 — "Czytelnik Ventura — detektyw zwierząt" (USA) o 12, 14, 30, 16, 30, 18, 9, 10, 03 o 12, 16, 30, 18, 9, 10, 03 — "Cieliczka" (USA) o 14, 30, W hollu — 7, 03 o 20 i 9-10, 03 o 16 — wieczór dla ludzi starszym wieku, 8-10, 03 o 20 — dyskusja dnia niedzieli.
AUSRA — "Mroć i magia" (USA) o 10, 30, 13, 50, 17, 10, 19, 9, 10, 03 o 10, 30, 13, 50, 17, 50, 19, 30, 5-8, 03 — "Pociąg obywatelowy" (Francja) o 12, 10, 15, 30, 9, 10, 03 o 12, 10, 9, 10, 03 — "Radziakaz" (Indie, 2, 3) o 15, 30.
VIDEOSALA "OZO" — 5-03 — "Fanny i Aleksander" o 18, 6, 03 — "Kontormista" o 17, 30, "Nocny portier" o 19, 30, 7, 03 — "XX wiek" o 17, 30, Filmy T. Abudale: 8-03 — "Modifera" o 17, 30, "Drzewo rzdzy" o 19, 30, Filmy F. Felliniego: 9, 03 — "Droga" o 16, "8 i pół" o 18, 10, 03 — "Koc Kabir" o 16, 9, 03 — "Marszalka diaber" (A. Zebriunas) o 14, 10, 03 — "Pink Floyd, Granica" o 14, "Mab nad Berlinem" o 18.
DRAUGYSTĖ — 5-10, 03 — "Idealna para" (Rosja) o 16, 18.

Zagraj i wygraj!



Salon czynny codziennie od 14 do 6 rano.

Ul. Vilniaus 10/16, tel. 62-01-86, Wilno



Lista Przechojów "Zwariowana 19-ka"

- Nawianac 94 (2 marca 1996)
- (2) CAPTAIN JACK "Captain Jack"
 - (4) REDNEX "Mega Mix"
 - (1) 740 BOYZ "Shimmy Shake"
 - (3) CULTURE BEAT "Inside Out"
 - (N) JOAN OSBORNE "One of us"
 - (5) COOLIO "Gangsta's Paradise"
 - (8) WORDS APART "Baby Come Back"
 - (10) MADONNA "One More Chance"
 - (16) NO MERCY "Missing"
 - (6) FUN FACTORY "Celebration"
 - (13) OASIS "Don't Look Back Anger"
 - (9) GEORGE MICHAEL "Jesus to a Child"
 - (13) BIG MOUNTAIN "Get Together"
 - (N) RIGHT SAID FRED "Living on a Dream"
 - (12) ACE OF BASE "Beautiful Life"
 - (7) LA BOUCHE "I Love To Love"
 - (17) EAST 17 "Thunder"
 - (14) LIRQY "Shake yer booties"
 - (N) DEF LEPPARD "When Love & Hate Collide"

Noweć
1. DJ BOBO "Love is the Price"
2. LOS DEL RIO "Macarons"
3. EAST 17 "Do U Still"

Głosowanie:
w sobotę 14.00 - 15.00, tel. 42 94 60
listownie:
Radio "Znad Wilii"
"Zwariowana 19-ka"
al. Laisvės 60, 2056 Wilno

"Trudne" dni w marcu
Według ustaleń specjalistów niesprzyjające dla zdrowia dni w marcu przypadają: 5 (15-16), 10 (13-15), 14 (12-14), 17 (21-23), 23 (13-15) i 27 (16-18). W nawiązaniu godzinę możliwego nastlenia gorzszego samopoczucia.

BRILLIANT Jubilerski sklep czynny codziennie
Ul. Aušros Vartu 19, 2056 pr. Obel. Vilnius
Skupujemy złoto, platynę, srebro, pallad, brylanty i wyroby jubilerskie
Vilnius, tel. 22-23-23

KALENDARIUM

* Wtorek (5.III) jest 65 dniem 1996 r. Do końca roku 301 dni.
* Znak Zodiaku — Ryby.
* Imieniny: Adriana, Fryderyka, Euzebiusza, Teofila, Oliwii.
* Wschód Słońca — 6.59, zachód — 18.04. Długość dnia 11 godz. 05 min.
* Księżyc. Pełnia — 11 godz. 24 min.



Litwskie Służba Hydrologiczna i meteorologiczna przewiduje na 5 marca znaczne zachmurzenie, nieduży opad śniegu, zamięć. Wiatr północno-wschodni, umiarkowany. Temperatura ra około 4-6 stopni mrozu.
6 lutego lokalne opady śniegu, 7 lutego bez opadów. Temperatura w nocy 8-13, miejscami do -18, w dzień 2-7 stopni mrozu.